

PODSTAWOWE IDEE I KONCEPCJE W GEOGRAFII

TOM

8



**DOROBEK POLSKIEJ GEOGRAFII  
PO KONFERENCJI W RYDZYNIE  
OCENA KRYTYCZNA**



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

**Dobiesław JĘDRZEJCZYK**

## **TRADYCJA I NOWATORSTWO. OD OSIECZNEJ DO RYDZYNY**

W rozwoju nauki ważną rolę odgrywa refleksja zarówno nad jej teraźniejszością, jak też przeszłością. Jest to bowiem punkt wyjścia do rozważań nade celami i kierunkami, w jakich powinna zmierzać nauka jako taka oraz poszczególne jej dyscypliny. Należy jednak pamiętać, że jednym z pierwszych zadań każdego badacza nie jest określenie rozmiarów zdobytej wiedzy, bo ta sama siebie tłumaczy, ale rozmiarów własnej ignorancji, która jest tej wiedzy niewidocznym Atlasem. Dotyczy to również geografii jako nauki obecnej od zarania cywilizacji europejskiej i odgrywającej w niej zawsze ważną rolę.

Jak zauważył T. Kuhn /1985/ w klasycznej już dziś pracy *Dwa bieguny*<sup>1</sup>, w rozwoju każdej nauki można wyróżnić dwa bieguny: t r a d y c j ę i n o w a t o r s t w o, które nadają jej właściwy kształt, sens i dynamikę. Tradycje można określić mianem „myślenia niealternatywnego” (c o n v e r g e n t t h i n k i n g), a więc opierającego się na jednolitym i niezmiennym wzorcu uprawiania nauki. Wzorzec ten uznano przy tym za jedyny, który gwarantuje obiektywność nauki i wyników jej badań

Wspomniane myślenie tradycyjne odegrało ważną rolę w tworzeniu nie tylko fundamentów każdej dyscypliny naukowej, lecz także determinowało odrębność od innych gałęzi wiedzy. Ta odrębność była jednak systematycznie weryfikowana zarówno badaniami empirycznymi, jak też studiami teoretycznymi. Wspomniany T. Kuhn (1985, s. 316) dostrzegał jednak pewne ograniczenia myślenia niealternatywnego, czyli tradycyjnego. Z czasem bowiem hamowało ono rozwój badań naukowych, gdyż „lepiej było robić to, co potrafiono robić najlepiej za pomocą posiadanych narzędzi niż czekać w kontemplacji na pojawienie się alternatywnego podejścia”.

---

<sup>1</sup> Oryginalny jej tytuł brzmi: „The essential tension”. Przekładu dokonał Stefan Amsterdamski, wybitny filozof nauki, współpracownik Thomasa Kuhna.

Tych też względów „myślenie alternatywne” (*divergent thinking*) z czasem stawało się siłą napędową nauki. W języku bardziej specjalistycznym oznacza ono „swobodę poruszania się w różnych kierunkach [...], odrzucanie starych narzędzi i tolerowanie nowych kierunków”. Wszelka praca naukowa stawia zawsze przed jakimiś alternatywami, a u podstaw najważniejszych epizodów w historii nauki leżą właśnie rozbieżne ewentualności. W ich wyniku społeczność naukowa porzuca uznawany niegdyś sposób widzenia świata i uprawiania nauki, a przyjmuje inny, zazwyczaj nie dający się pogodzić z poprzednim podejściem do własnej dyscypliny lub też ją w istotny sposób modyfikować.

W tych kategoriach można również rozpatrywać powojenną historię polskiej myśli geograficznej. Jej punktami orientacyjnymi, podsumowującymi dotychczasowy rozwój i wyznaczającymi kierunki dalszych badań, były dwie konferencje: w Osiecznej (1955) oraz w Rydzynie (1983). Zgromadziły one najwybitniejszych przedstawicieli nauk geograficznych, reprezentujących różne ośrodki naukowe, a co najważniejsze – różne szkoły i kierunki badawcze. Osieczna, jak z reguły mówi się i pisze o tym ważnym wydarzeniu w polskiej geografii, może być traktowana właśnie jako wyraz tradycyjnego nurtu w geografii polskiej<sup>2</sup>.

Konferencja w Osiecznej z reguły traktowana jest jako radykalny zwrot w geografii polskiej i to zwrot zarówno w sensie pola ontologicznego, jak też epistemologicznego. W pierwszym rzędzie była bowiem opowiedzeniem się za dyskursem materialistycznym, przy jednoczesnym odrzuceniu dyskursu idealistycznego. Fundamentem tego pierwszego był oczywiście marksizm, a ściślej materializm dialektyczny i historyczny. Jednak nigdy, poza ostentacyjnymi deklaracjami, nie przybierał on ortodoksyjnej formy. Był to raczej wyraz odejścia w geografii ode idealizmu niemieckiego, który w geografii w okresie międzywojennym reprezentował determinizm geograficzny, którego głównym ideologiem był F. Ratzel i jego „Antropogeografia”.

Ustalenia konferencji w Osiecznej przesądziły na długie lata o kierunkach rozwoju polskiej geografii ekonomicznej czy też geografii społeczno-ekonomicznej. Wypada się więc zgodzić z J. Grzeszczakiem (2011, s. 517), jednym z nielicznych już żyjących jeszcze uczestników jej konferencji, że „w istocie funkcjonowanie tej dyscypliny do dziś opiera się w dużym stopniu na zasadach przyjętych w Osiecznej. Dodajmy, że ugruntowała także pozycję geografii wśród innych nauk, nadała jej wyrazisty kształt z oryginalną metodologią, a przede wszystkim pokazała też jej praktyczne zna-

---

<sup>2</sup> Na przełomie listopada i grudnia 1955 r. odbyła się w Osiecznej koło Leszna konferencja, której oficjalna nazwa brzmiała „Kursokonferencja Instytutu Geografii PAN i Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w sprawie geografii ekonomicznej”.

czenie w życiu społecznym i gospodarczym kraju. Osieczna otworzyła też przed polską geografiami osiągnięcia nowej, pozytywistycznej geografii europejskiej, bez której nie byłoby ani współczesnej geografii ekonomicznej, ani społecznej.

Jeśli spojrzeć na polską myśl geograficzną doby powojennej, to ustalenia z Osiecznej z filozoficznego punktu widzenia mieszczą się w tym, co można określić mianem kantyzy mu geograficznego. Kantyzm tworzył bowiem od czasów Oświecenia niezwykle żywotną tradycję, która reprezentowała również polską myśl geograficzną. Tradycja, która według znanego określenia F. Braudela (1973) nazwać można „długim trwaniem”. Długie trwanie według znakomitego historyka i geografa w jednej osobie oznacza konstytuowanie się różnych form życia społecznego, w tym również myśli naukowej, w oparciu o jeden wzorzec filozoficzny czy też ekonomiczny.

Jak wiadomo, zdaniem królewieckiego filozofa i geografa, posiadana wiedza empiryczna można sklasyfikować dwojako: według koncepcji, którą jest ściśle określony przedmiot, albo według odpowiadającego jej przestrzeni oraz czasu. W pierwszym przypadku w oparciu o kryterium logiczne otrzymujemy system wiedzy podobny do systemu Linneusza, w drugim zaś geografii i historii. W Obejmują one bowiem cały zakres naszych spostrzeżeń: geografia wszystko to, co odnosi się do przestrzeni, historia zaś to, odnosi się do czasu (Hartshorne 1939, 1959).

Jednym słowem, nauki szczegółowe za podstawowe kryterium przedmiotowego dzielą między siebie rzeczywistość, zaś każda z nich dotyczy innego rodzaju bytu. Jednak tylko geografia i historia obejmują całość rzeczy, ale nie według ich rodzaju, lecz z uwagi na lokalizację w przestrzeni (geografia) i na osi czasu (historia). Wnioski, jakie wyciągano i m p l i c i t e lub e x p l i c i t e z twierdzeń Kanta, zaważyły na kształcie geografii jako nauki empirycznej. W kantowskim ujęciu obejmowała ona niezwykle szeroki zakres badań, gdyż dotyczyła sumy naszych postrzeżeń w przestrzeni (Harvey 1964). Nawet antropogeografia, która była opoka ówczesnej geografii nie negowała swojego chorologicznego punktu wrodzenia.

Określenie to nie jest jednak w tym przypadku pejoratywne, wręcz przeciwnie, dzięki kantowskiemu statusowi geografia była bowiem dyscypliną niezwykle elastyczną, obejmującą swoim zasięgiem badawczym coraz to nowe zjawiska, procesy, obiekty itp. Jednak zawsze swoje stanowisko motywowała tym, że czyni to z przestrzennego punktu widzenia. Jednak tym, co łączyło różne nurty geografii tradycyjnej, było to, że przestrzeń traktowano jako p r z e s t r z e ń a b s o l u t n a. Dzięki temu stanowisku myśl geograficzna okazała się niezwykle płodną, zwłaszcza w pierwszej Polowie XX wieku. Głównym dziedzictwem Osiecznej było właśnie to, że nie tylko skierowała dyskurs geograficzny w stronę materia-

lizmu, ale to, że wyciągnęła wnioski ze statusu przestrzeni absolutnej, a dokładnie jej statusu ontologicznego i epistemologicznego.

Dzięki koncepcji przestrzeni absolutnej można było z jednej strony stosować na zasadzie współmierności pól badawczych modele fizyki klasycznej, z drugiej zaś budować własne teorie, np. J.H. Thuenena, W. Chrisztallera czy też A. Loescha. Teorie te nie tylko wymagały ścisłych, skwantyfikowanych metod badawczych, ale uczyniły geografię nauką nomotetyczną, predyktywną. W konsekwencji miała ona również walor praktyczny, tak cenny we wszelkiej działalności planistycznej. Przyjmując i dekretując taką postawę badawczą, konferencja w Osiecznej czyniła geografię nauką empiryczną bardzo silnie osadzoną w metodologii empirycznej, której przecież nie można było zarzucić jakiegokolwiek „odchylenia” idealistycznego. Wręcz przeciwnie, dowiodła, że jest dyscypliną o dużych walorach praktycznych. Jednak tym, co decydowało o jej znaczeniu w sensie społecznym, było pokazanie roli przestrzeni w życiu gospodarczym. Bez Osiecznej nie było by przecież tak dynamicznie rozwijającej się np. gospodarki przestrzennej, nie mówiąc już o planowaniu przestrzennym.

Teorie te wykraczały daleko poza sama geografie, inspirując do badań przestrzennych również przedstawicieli dyscyplin pokrewnych, jak chociażby ekonomie, socjologię czy nawet antropologię kulturową. Jednak niezmiennie przez lata to właśnie geografia kantowska dostarczała intelektualnego „paliwa” dla badań tego typu. Wystarczy wspomnieć osiągnięcia teoretycy Ne i praktyczne choćby geografii osadnictwa, której badania funkcji miast, ich bazy ekonomicznej i struktury przestrzennej na stałe weszły do skarbnicy polskiej myśli naukowej. Osieczna zwróciła właśnie uwagę innych dyscyplin zarówno społecznych, jak też humanistycznych, na walory poznawcze geografii jako nauki, już nie obciążonej Ratzlowskim determinizmem.

Z czasem jednak tradycyjny model uprawiania nauki został podważony przez coraz silniej przenikające do geografii nowe kierunki filozoficzne z fenomenologia na czele. Stały się one też podstawą, mówiąc najogólniej, opozycyjnego wobec pozytywizmu nurtu humanistycznego, który określić można *n e o k a n t y z m e m* geograficznym. Podobnie jak tradycyjna geografia, wywodzi się ona filozofii transcendentalnej Immanuela Kanta. Jednak ta ostatnia swój program badawczy budowała na koncepcji przestrzeni absolutnej, po mijając zupełnie kantowską przestrzeń względną.

W geografii polskiej to właśnie konferencja w Rydzynie<sup>3</sup>, a w każdym razie niektóre jej nurty podejmujące problematykę filozoficzną i metodo-

---

<sup>3</sup> Ogólnopolska Konferencja Geograficzna „Podstawowe problemy metodologiczne rozwoju polskiej geografii” odbyła się w dniach 27-30 czerwca 1983 roku w Rydzynie k/Leszna.

logiczna, może być uznana za próbę odejścia od geografii tradycyjnej (resp. pozytywistycznej) na rzecz geografii alternatywnej (resp. humanistycznej). Najpełniejszy wyraz problematyka ta znalazła w referacie programowym „Orientacje filozoficzno-naukowe i modele metodologiczne w geografii i tendencje ich z mian”, opracowanym przez zespół kierowany przez dr. Konrada Dramowicza (Parysek 1985). Jego idea przewodnia było opowiedzenie się za neokantyzmem geograficznym, a dokładniej za podjęciem badań nad przestrzenią, nie tylko w aspekcie absolutnym, lecz także względnym. Właśnie taki punkt widzenia miał uczynić geografię nauką na wskroś humanistyczną, a więc nauką w której centrum znajdzie się człowiek. Dla porządku dodajmy, że kierunek ten zapoczątkował głośny swego czasu, i do dziś nie tracący na aktualności, artykuł wspomnianego K. Dramowicza (1981) pod znamienym tytułem „Czy geografia jest nauką chorologiczną?”

Należy jednak pamiętać, że pojęcie przestrzeni absolutnej, podobnie jak samego terminu „absolutny”, wcale nie jest u Kanta takie jednoznaczne, jak to się wydawało geografom XIX i pierwszej połowy XX stulecia. Szerszy zakres terminu „absolutny” sprowadza się bowiem do trzech możliwości: transcendentalnego podmiotu, transcendentalnej zasady (logiki z wszelkimi konsekwencjami ontologicznymi) transcendentalnego przedmiotu. Termin ten, interpretowany we współczesnej literaturze poświęconej przestrzeni i czasowi, zawsze w jakiś sposób nawiązuje do tego ujęcia (Liberkowski 1994).

W konsekwencji przestrzeń i czas w znaczeniu absolutnym mogą być rozumiane tak, że są one czymś jednoznacznym ontycznie zarówno w sensie denotacyjnym (zakres nazwy), jak i konotacyjnym (oznaczeniowym). Nie znaczy to, że tak rozumiana np. przestrzeń ma jakąś *j e d n ą* określoną konotację, lecz znaczy to, że ma *j e d n ą j e d y n ą* niepodzielną bądź jednostkową konotację. To tylko za sprawą tradycji przyjmuje się, że jej unikalny kształt jest Euklidesowy i Newtonowski. Jako właśnie przestrzeń Euklidesowa miałaby ona ściśle określony charakter (głównie trójwymiarowość). Niekoniecznie jednak byłaby niezależna i rzeczywista. Z kolei jako Newtonowska byłaby dopiero Euklidesowa i rzeczywista, oddzieloną od czasu (także a absolutnego) i materii.

Natomiast w innym współcześnie aktualnym znaczeniu o absolutności przestrzeni i czasu możemy mówić w ten sposób, że nie posiadają one niezależnego ontycznie charakteru, nie istnieją niezależnie od siebie w sensie ontycznym (i ontologicznym), nie są rzeczywiste jako zawierające materię, lecz są czasoprzestrzenią (bądź aspektem czasoprzestrzeni) denotacyjnie i konotacyjnie jedną, niezależną od materii jako surowiec, z którego ostatecznie może pochodzić. Częściowym zaś opowiedzeniem się po stronie „absolutnego” charakteru” przestrzeni i czasu może być jedynie

twierdzenie, że są one denotacyjnie względne, lecz konotacyjnie są jednością. Właśnie ten wątek, podejmowany *implicit* lub *explicit* w Rydzynie okazuje się po latach najbardziej twórczy i inspirujący do dalszych badań o charakterze *strict* alternatywnym.

W każdym razie filozofia Kanta tworzyła nie tylko podwaliny niezwykle płodnej geografii tradycyjnej („niealternatywnej”), ale także nowatorskiej („alternatywnej”). Ta pierwsza skupiała swoją uwagę na przestrzeni, niezależnie czy traktowała ją jako absolutną czy też jako względną. Pomijała natomiast kwestię, w jaki sposób poznający podmiot, czyli człowiek, doświadcza dookolna rzeczywistość, jak ją postrzega, kodyfikuje oraz rozumie. Dla Kanta „doświadczenie ontyczne” jest przecież punktem wyjścia jego filozofii. Dopiero później objawia się w niej kwestia przestrzeni i czasu. Doświadczenie stanowi podstawę wszystkiego, bo uczy nas, by tak rzec, obsesyjnego związku z bytem. Jest on tu przed nami, a jednocześnie czeka na nas we wnętrzu. Na ten aspekt kantowskiej filozofii przestrzeni zwróciła właśnie uwagę konferencja w Rydzynie, i to jest bez wątpienia jej wielka zasługa. Otwierało to bowiem drogę do rozszerzenia nie tylko pola badawczego geografii, lecz także sięgnięcia po nowe metody badań, będące dotychczas tylko domeną współczesnej humanistyki.

W swej *Krytyce czystego rozumu* Immanuel Kant główny nacisk położył na ontyczność – podmiotowość jako podstawę wszelkiej wiedzy decydującej o możliwości poznania w ogóle. Moc kształtotwórczą w stosunku do każdego przedmiotu zachowuje właśnie „naoczność zmysłowa”. Jest ona specyficzna właściwością ludzkiego poznania jako podstawa doświadczenia wiata. Innymi słowy, doświadczenie ontyczności świata jest możliwe tylko przez naszą zmysłową naoczność. Wiedza powstaje na bazie doświadczenia, z wyjątkiem tych sądów, które dotyczą racjonalnego uposażenia umysłu

W *Krytyce czystego rozumu* Immanuel Kant (wyd. 1957, t. 1, s. 220 i 230) wymienia trzy podstawowe źródła poznania, „na których opiera się możliwość doświadczenia w ogóle i poznania jego przedmiotów: zmysł, wyobrażenia i aprecjacja”. Każde z nich można rozważać jako źródło empiryczne, a mianowicie w zastosowaniu do samych zjawisk. To odnoszenie się zjawisk do możliwego doświadczenia jest również konieczne, gdyż bez niego nie otrzymalibyśmy żadnego poznania, a one same „nic by nas wtedy nie obchodziły”.

Wynika więc stąd, że „czysty intelekt jest, za pośrednictwem kategorii, formalną i syntetyczną zasadą (*Prinzipium*) wszelkich doświadczeń, a zjawiska posiadają konieczne odniesienie do intelektu. Rzeczywiste doświadczenie, które składa się z ujęcia, kojarzenia i wreszcie rozpoznania zjawisk, zawiera w tej ostatniej i najważniejszej czynności pojęcia umożliwiające formalna jedność doświadczenia, a z nią wszelka przedmiotowa

ważność (prawdziwość empirycznego poznania). Mówiąc metaforycznie, rozum pomaga oku zobaczyć to, o czym ono by nigdy nie pomyślało.

Porządek więc – konstatuje Kant – i prawidłowości w zjawiskach, które nazywamy przyroda, „wprowadzamy sami i nie moglibyśmy ich w nich znaleźć, gdybyśmy ich my, a więc natura naszego umysłu, w nie pierwotnie nie włożyli. Jest to konsekwencja tego, że nasze poznanie doświadczalne dostosowuje się do przedmiotu jako „do rzeczy samych w sobie”. Z kolei przedmioty jako zjawiska dostosowują się do naszego sposobu przedstawiania ich sobie. Przestrzeń i czas są tylko formami zmysłowej naoczności, a więc tylko warunkiem istnienia rzeczy jako zjawisk.

Do takiego rozumienia „doświadczenia” odwołuje się właśnie geografia humanistyczna, która doświadczenie przestrzeni uczyniła przedmiotem swoich badań. Wyrastają one z Kantowskiej filozofii podmiotowej, która następnie rozwijał Edmund Husserl w fenomenologii oraz Martin Heidegger w ontologii radykalnej, z której wywodzi się filozofia egzystencjalna. Stawiają oni bowiem pytanie o najgłębszą istotę skończonego bytu, zwanego przez nas człowiekiem. Taką istotę. Która powoduje otwartość na byt, którym sam nie jest, ale go w jakiś sposób doświadcza. Człowiek, który był obecny w geografii jako część świata, teraz jest traktowany jako egzystujące w nim jestestwo, *Dasein* według określenia M. Heideggera (wyd. 2004).

Konferencja w Rydzynie kierowała więc myśl geograficzną w stronę Kantowskiego pojmowania doświadczenia. Doświadczać – to znaczy uczyć się działać wobec danych i tworzyć z danych. Dane same w sobie nie mogą być znane. Można poznać rzeczywistość: konstrukcję wynikłą z doświadczenia, twór wrażeń i myśli. Jak powiada S. Langer (1976, s.159): „Świat fizyki jest zasadniczo prawdziwym światem interpretowanym za pomocą abstrakcji matematycznych, świat zmysłów zaś jest prawdziwym światem interpretowanym za pomocą abstrakcji, których dostarczają natychmiast narządy zmysłów”. Jednak wbrew pozorom obraz świata, jaki niesie fizyka nie jest tak jednoznaczny, jak by się wydawało. Oto bowiem w fizyce klasycznej przyszłość istnieje w postaci określonej sekwencji zdarzeń, natomiast w kwantowej – tylko jako sekwencja możliwych. Ta ostatnia jest więc bardziej zbliżona do tego, jak poznaje i doświadcza człowiek.

W takim ujęciu doświadczenie jest zwrócone ku światu zewnętrznemu. Patrzenie i myślenie wykracza poza nasze jestestwo. W doświadczeniu zawiera się konotacja pasywności, gdyż słowo to sugeruje coś, czemu osoba była poddana albo co przecierpiała. Nie mówimy przecież o doświadczonej roślinie – nawet w odniesieniu do niższych zwierząt również „doświadczenie” wydaje się niestosowne. Człowiek jako osoba obdarzona jaźnią i wolną wola żyje ponadto w dwóch rejestrach, a nie w jednym tylko; żyjemy w chwili i w trwaniu. Jest to więc z jednej strony odwołanie



cechujących badana sytuację w życiu człowieka, ona od całokształtu indywidualnych uwarunkowań się do Kantowskiej podmiotowości, z drugiej zaś „Lebensweltu” – „świata człowieka” – będącego z kolei podstawa fenomenologii E. Husserla.

Dzięki temu geografia powszechna i osobiste doświadczenie ludzkie kształtowane w czasie rozwoju psychofizycznego i formułowane w różnych językach i kulturach, czyni punktem wyjścia swoich rozważań o przestrzeni. Jest to więc antropocentryczny punkt widzenia, zgodny zresztą z atrybutem duchowym, a nawet antropologią Kanta, bowiem człowiek zawsze stanowi centrum świata, którego doświadcza. Rządzić przestrzenią i czuć się w niej na swoim miejscu oznacza, jak pisze Yi-Fu Tuan (1987, s. 52) – „obiektywne punkty w przestrzeni, takie jak punkty orientacyjne i podstawowe pozycje, poddają się intencjom i koordynatom ludzkiego ciała”.

Tak traktował przestrzeń człowieka Immanuel Kant, który w roku 1786 pisał: „Nawet nasze sądy o regionach świata są podporządkowane pojęciu jakie mamy o regionach w ogóle, o ile są one określane w stosunku do stron naszego ciała [...]. Tak samo ma się rzecz z wiedzą geograficzną, a nawet z naszą najbardziej potoczną wiedzą o położeniu miejsc, która na nic się nam przydaje, jeśli tak uporządkowanych rzeczy i całego systemu ich wzajemnych położzeń nie potrafimy rozstawić podług regionów przez odniesienie do stron naszego ciała” (cyt. za: Tuan 1987, s. 52 i 53).

Geografia a l t e r n a t y w n a nie jest jednak prosta kontynuacją nurtu tradycyjnego, ale otwiera przed nią nowe perspektywy. Jej nowatorstwo polega na tym, że stara się uwzględnić wieloaspektowość ludzkiej egzystencji i przez to wielorakość relacji samego człowieka do odpowiedniego elementu otoczenia, Zależy ona od całokształtu indywidualnych uwarunkowań cechujących badana sytuację w życiu człowieka. Z tego też względu koncepcje samej przestrzeni należy wyprowadzić z bezpośredniego ludzkiego doświadczenia. Posługując się też pojęciem przestrzeni ludzkiej, w Kantowskim sensie, można badać jej własności ci dostępne doznaniom zmysłowym, wtórnie rozbudowanym dzięki pomocy umysłu. Przestrzeń, która dla wszystkich zwierząt jest potrzeba biologiczna, dla człowieka jest również potrzeba psychologiczna, społecznym produktem ubocznym

Obie wspomniane konferencje, w Osiecznej i Rydzynie, pokazały, że w dziejach myśli geograficznej dostrzec można tendencje, które towarzyszą całej nowożytnej nauce europejskiej, nie wyłączać nauki polskiej. Tradycyjnemu myśleniu towarzyszyło zawsze myślenie nowatorskie, alternatywne wobec pierwszego. Wyrastająca z filozofii transcendentnej Immanuela Kanta tradycyjna geografia była domeną bardzo rozległą, obejmującą bardzo szeroki krąg zagadnień. Swą siłę i znaczenie wśród innych dyscyplin naukowych zawdzięczała Kantowskiej chorologii,

a ściślej zarówno koncepcjom przestrzeni absolutnej, jak też względnej. Przez dekady geografia miała monopol na badanie przestrzennych aspektów szeroko rozumianego świata ludzkiego bytowania. Współcześnie wiele z tych zagadnień przejęła ekonomia, gospodarka przestrzenna czy też socjologia.

Jednak z filozofii Kanta wyrosła również nowatorska, alternatywna myśl geograficzna. Również ona odwołuje się do Kantowskiej choreologii, ale punktem wyjścia czyni doświadczanie przez człowieka świata. To doświadczanie jest ufundowane na kategoriach przestrzeni i czasu. W takim ujęciu przestrzeń, podobnie jak czas, ma szerszy niż tylko fizyczny sens. Najnowsze kierunki geograficzne, szczególnie w jej nurcie humanistycznym, zmierzają już w stronę Kantowskiej czasoprzestrzeni. Ich opozycyjny wobec tradycyjnych nurtów charakter w pierwszym rzędzie polega na ich idiograficznym charakterze, skłaniającym się do współczesnej fenomenologii, jak choćby myśli M. Merleau-Ponty'ego (wyd. 2001).

Wnioski jakie płyną ze wspomnianych konferencji dowiodły konieczności humanizacji geografii. Rosnąca matematyzacja nauk przyrodniczych i społecznych, nie wyłączając geografii, spowodowała, że jednostka czuje się już tylko oczkiem w sieci, której wzór pozostaje dla niej niezrozumiały. Pojęcie świat traci tym samym swoją pozytywną wymowę. Geografia humanistyczna stawia przed geografiami zadania, które wbrew tendencjom nowoczesności ma ostatecznie zapewnić człowiekowi pozycję *autonomicznego podmiotu*.

Ten nurt refleksji filozoficznej jest bez wątpienia istotnym osiągnięciem konferencji Rydzyny. Czy trwale zakotwiczonym w badaniach geograficznych – to już inna kwestia. Jak się zdaje między nurtem tradycyjnym a nowatorskim, w rozumieniu wspomnianego Thomasa Kuhna, nie powstało owo tak ważne dla rozwoju każdej dyscypliny naukowej „istotne napięcie” (*essential tension*).

W każdym razie w Rydzynie zwrócono uwagę, że geografia jest nauką, której punktem wyjścia /i dojścia jest zawsze człowiek, owa Pascalska ‘trzcina myśląca’: najszabsza rzecz w naturze, ale to trzcina myśląca

Wprawdzie wszystko można do końca przeżyć, niczego jednak do końca nie można przemyśleć. Jak pisał Johann Wolfgang Goethe: „*Grau ist jede Theorie*”. Ale teoria człowieka jest wielobarwna, nieskończona jak jego egzystencja. Czyżby współczesna geografia polska o tym zapomniała?

## LITERATURA

Braudel F., 1973, *Historia i trwanie*, PWN, Warszawa.

Dramowicz K., 1981, *Czy geografia jest nauką chorologiczną*, „Przegląd Geograficzny”, 53, 2, s. 211–220.

- Grzeszczak J., 2011, *Osieczna i krajobraz po Osiecznej (w związku z konferencją w sprawie geografii ekonomicznej 28.XI-1.XII 1955 r.)*, „Przegląd Geograficzny”, 83, 4, s. 557–564.
- Hartshorne R., 1939, *The nature of geography*, Rans and Naly Co, Chicago.
- Hartshorne R., 1959, *Perspective on the nature of geography*, John Murray, London.
- Harvey D., 1969, *Explanation in geography*, E. Arnold, London.
- Heidegger M., 2004, *Bycie i czas*, PWN, Warszawa.
- Kant I., 1957, *Krytyka czystego rozumu*, PWN, Warszawa.
- Kuhn T., 1985, *Dwa bieguny*, PIW, Warszawa.
- Langer S., 1976, *Nowy sens filozofii*, PIW, Warszawa.
- Liberkowski R., 1994, *Przestrzeń i czas w filozofii transcendentnej Kanta*, Wydawnictwa Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- Merleau-Ponty M., 2001, *Fenomenologia percepcji*, Fundacja Aletheia, Warszawa.
- Parysek J., 1985, *Ogólnopolska konferencja geograficzna „podstawowe problemy metodologiczne rozwoju polskiej geografii” Rydzyna, 27-30 VI 1983 r.*, „Przegląd Geograficzny”, 57, 1–2, s. 232–235.
- Tuan Yi-Fu, 1987, *Przestrzeń i miejsce*, PIW, Warszawa.

Oddajemy do rąk Czytelnika kolejny tom z serii „**PODSTAWOWE IDEE I KONCEPCJE W GEOGRAFII**” pt. „Dorobek polskiej geografii po konferencji w Rydzynie. Ocena krytyczna”. [...] Właśnie minęło 30 lat od przełomowej dla polskiej geografii konferencji w Rydzynie (1983 r.). Miała ona duże znaczenie dla przemian teorii i praktyki geografii. W Rydzynie zwrócono uwagę na odmienne od dotychczasowych możliwości interpretacyjne rzeczywistości badawczej geografii rozwijane zwłaszcza w krajach anglosaskich. W kontekście tym przedstawiono nowe pola badawcze naszej dyscypliny zwłaszcza nieistniejącą wcześniej geografii społeczną jej podejścia radykalne i behawioralne oraz zaprezentowano perspektywę humanistyczną w badaniach geograficznych. Mimo trudności instytucjonalnych w przebijaniu się efektów tej innowacyjnej konferencji do teorii i empirii polskiej geografii, czas pokazał, że jej dorobek nie został zaprzepaszczonej. Niniejszy tom składa się z 13 prac, w których autorzy podjęli teoretyczną refleksję nad rolą konferencji w Rydzynie dla polskiej geografii oraz krytyczny namysł nad dorobkiem geografii po konferencji.

Ze Wstępu

Dotychczas w serii *PODSTAWOWE IDEE I KONCEPCJE W GEOGRAFII* ukazały się:

T. 1

***Geografia jako nauka o przestrzeni, środowisku i krajobrazie***  
pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Łódź 2005

T. 2

***Człowiek w badaniach geograficznych***  
pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Bydgoszcz 2006

T. 3

***Geografia a przemiany współczesnego świata***  
pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Bydgoszcz 2007

T. 4

***Terytorium, region, miejsce – czas i przestrzeń w geografii***  
pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Bydgoszcz 2008

T. 5

***Ujęcia i problemy badawcze we współczesnej geografii***  
pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Bydgoszcz 2009

T. 6

***Geografia Regionalna – scalenie i synteza wiedzy geograficznej***  
pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Łódź, 2011

T. 7

***Związki geografii z innymi naukami***  
pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Bydgoszcz 2012

# DOROBEK POLSKIEJ GEOGRAFII

## PO KONFERENCJI

## W RYDZYNIE



WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu  
ŁÓDZKIEGO

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl  
e-mail: księgarnia@uni.lodz.pl  
tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62

ISBN 978-83-7969-338-2



9 788379 169338 2